

Dendrolog krytycznie o odkryciach archeologicznych w Gdańsku

1 stycznia 2023

Jestem zdumiony rozmachem medialnego show wokół tego „odkrycia” – powiedział PAP prof. Tomasz Ważny dendrolog z UKM w Toruniu. Jego zdaniem Muzeum Gdańska, ogłaszając, że w piwnicach dawnej siedziby magistratu miejskiego odkryto pozostałości osadnictwa Słowian z X wieku, zapomniało o dokonaniach sprzed 25 lat.

W połowie grudnia br. Muzeum Miasta Gdańska na zorganizowanej konferencji prasowej poinformowało, że w piwnicach dawnej siedziby magistratu miejskiego odkryto pozostałości osadnictwa Słowian z X wieku oraz ceramikę.

Dyrektor gdańskiego muzeum prof. Waldemar Ossowski mówił wówczas, że pracownicy Muzeum Gdańska oraz Instytutu Archeologii Uniwersytetu Gdańskiego odkryli pozostałości osadnictwa pod Ratuszem Głównego Miasta, które „bezsprzecznie wskazują na powstanie Gdańska w 930 roku”. Zaznaczył, że tym odkryciem „przesuwamy chronologię miasta o 60 lat wstecz”.

Tymczasem twórca polskiej dendroarcheologii (gałęzi dendrochronologii – nauki o przyrostach rocznych drzew) prof. Tomasz Ważny z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu stwierdził, że to, co zostało zaprezentowane w grudniu 2022 r., zostało odkryte przez niego i dwóch innych naukowców ponad 25 lat temu. „Jestem zdumiony konferencją prasową i rozmachem medialnego show wokół tego »odkrycia«” – powiedział PAP prof. Ważny.

Jego zdaniem, ponowne odkrywanie tego, co zastało już odkryte przez poprzedników, niestety zdarza się w nauce, chociaż sporadycznie. „Sensacja zaprezentowana na konferencji prasowej

w Muzeum Gdańska oraz jej efekt, to już jest przypadek szczególny” – ocenił. Dodał, że „wystarczyło zejść z gabinetu dyrektorskiego do piwnicy, kiedy prowadzone były tam badania dendrochronologiczne belek stropowych lub wykorzystać współczesne metody komunikacji nie tylko do kreowania własnych osiągnięć”.

Z jego relacji wynika, że w 1984 roku prof. Andrzej Zbierski, który prowadził prace archeologiczne pod Ratuszem Głównego Miasta, zaprosił jego i prof. Dietera Ecksteina z Uniwersytetu w Hamburgu do podziemi i „z dumą pokazywał odkryte przez siebie wczesnośredniowieczne drewniane konstrukcje”.

Prof. Ważny wspominał, że prof. Zbierski przedstawiał kolegom po fachu plany zorganizowania skansenu archeologicznego i udostępniania zwiedzającym znaleziska. „Omawialiśmy możliwości zastosowania dendrochronologii do precyzyjnego datowania drewna” – podkreślił. Dodał, że wówczas rozpoczynał prace nad opracowaniem podstaw oraz wprowadzeniem dendroarcheologii w Polsce jako doktorant prof. Ecksteina, a prof. Zbierski był wielkim entuzjastą ich planów i udzielał wszelkiej możliwej pomocy. „Pierwszy polski wzorzec do datowania drewna opracowałem właśnie dla Gdańska i Pomorza Gdańskiego w latach 1985-1990, a sięgał on do wczesnego średniowiecza” – wyjaśnił twórca polskiej dendroarcheologii.

Z jego relacji wynika, że w 1993 roku, wspólnie z archeologami z Muzeum Archeologicznego w Gdańsku wrócił do podziemi Ratusza. Jak wspominał, wieża była wówczas zabezpieczona potężnymi obejmami ze względu na zagrożenie jej stabilności. „Drewniane konstrukcje nie były jeszcze zalane wodą i mieliśmy pełen dostęp do drewna” – tłumaczył. Wskazał również, że ówczesny dyrektor Muzeum Archeologicznego w Gdańsku Henryk Paner i nieżyjący już Zbigniew Borcowski sporządzili dokumentację rysunkową oraz fotograficzną wykonanych przez nich prac. „Doskonale było wiadomo, skąd pobierane były próbki oraz z jakiego kontekstu” – ocenił prof. Ważny.

Podkreślił, że osobiście pobierał próbki drewna do badań i pomagał przy wykonywaniu dokumentacji fotograficznej. „Przeanalizowaliśmy konstrukcję, przypuszczalnie, wału na całej dostępnej długości, i dodatkowo XIV-wieczne pale zachowane w drugiej części piwnicy” – wspominał. Dodał również, że rok później uzyskał precyzyjne datowanie wczesnośredniowiecznej konstrukcji z Ratusza na lata 930-932. „Spośród próbek pobranych z 24 elementów, aż 16 zostało wydatowanych” – zaznaczył.

Muzeum Gdańska w trakcie grudniowej konferencji poinformowało, że pierwsze badania pod Wielką Salą Wety i Galerią Palową, w latach 1970. prowadził archeolog, prof. Andrzej Zbierski – odkrył pozostałości zabudowań z XIII wieku oraz drewnianą konstrukcję, którą interpretował jako wał z X wieku. Muzeum Gdańska podkreśliło, że „do dziś nikt – archeolodzy i historycy – nie traktowali tej informacji poważnie, głównie z powodu niemożliwości precyzyjnego datowania znaleziska”.

Prof. Ważny – odnosząc się do tego stwierdzenia, a także ostatnich badań przeprowadzonych przez archeologów z Muzeum Gdańska oraz Instytut Archeologii Uniwersytetu Gdańskiego – przypomniał, że obecny wykop powstał w tym samym Ratuszu Głównego Miasta co wykop prof. Andrzeja Zbierskiego, „zapewne w sąsiedniej piwnicy” a badania, prowadzone w 1993 roku, miały na celu właśnie precyzyjne datowanie. „Oczywiste było, że wczesnośredniowieczne konstrukcje nie są ograniczone do piwnicy pod wieżą, zwłaszcza że wczesnośredniowieczne drewno pojawiało się sporadycznie w wykopach prowadzonych w bezpośrednim sąsiedztwie Ratusza” – wyjaśnił.

Dodał przy tym, że kilka lat temu był ponownie w podziemiach Ratusza przy okazji badań pozostałości drewnianych rur wodociągowych oraz XIV-wiecznych belek stropowych, i wspominał wówczas pracownikom Muzeum Gdańska o badaniach sprzed lat oraz zapomnianych już konstrukcjach.

Ponadto napisał w książce „Dendrochronologia obiektów

zabytkowych w Polsce", wydanej w 2001 r. przez Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, że konstrukcja znajdująca się w podziemiach Ratusza Głównomiejskiego jest przypuszczalnie pozostałością wału obronnego i została wybudowana w tym miejscu ok. 932 r., a więc ponad 60 lat przed pojawieniem się pierwszej wzmianki o Gdańsku. W książce prof. Ważny zaznaczył, że historia miasta jest znacznie dłuższa niż obchodzone w 1997 r. 1000 lat. „W latach 1990. możliwości upublicznienia naszego odkrycia były bardzo ograniczone” – ocenił uczony.

Wskazał przy tym, że jego książka znajduje się w bibliotekach na całym świecie oraz jest dostępna w wersji elektronicznej a gdańskie muzeum „nie powinno mieć problemu z dostępem zarówno do niego, jak i do Muzeum Archeologicznego w Gdańsku”. „Miasto postawiło na show” – mówił Ważny. Jego zdaniem „chęć maksymalnego rozgłosu przysłoniła rozsądek i rzetelność naukową, o czym świadczy późniejsze pomniejszanie znaczenia wcześniejszych badań oraz informacje rozmiijające się z prawdą zamieszczone na stronie Miasta Gdańska” – ocenił dendroarcheolog.

Do zarzutów prof. Ważnego odniósł się dyrektor gdańskiego muzeum prof. Waldemar Ossowski. W rozmowie z PAP ocenił, że w dyskusji wokół datacji odkrycia pod Ratuszem Głównego Miasta cały czas umyka najważniejsza kwestia. „Przesunięcie daty powstania Gdańska na 930 rok – i kto tego mógł dokonać – samo w sobie niczego nie zmienia” – stwierdził. Według prof. Ossowskiego najważniejsze jest to, że pod Ratuszem odnaleziono nieznane wcześniej pozostałości wału osady obronnej. „Te ostatnie hasło dużo mniej mówi zwykłemu odbiorcy, ale jest tu kluczowe. W końcu mamy bezsprzecznie pewny punkt zaczepienia i wiemy, w jakiej okolicy powinniśmy szukać początków miasta, odrzucając przy tym zgłoszone do tej pory hipotezy. I móc zacząć stawiać nowe” – zaznaczył. Podkreślił również, że rozumie „żał prof. Ważnego, ale przed rozpoczęciem badań wykonana została kwerendę w archiwum Muzeum Archeologicznego odnoszącą się do badań w latach 1990. i nic na ten temat nie

odnaleziono poza dwoma zdaniami na ten temat w książce”.

Zdaniem Ossowskiego, do tej pory nie zostały udostępnione szczegółowe wyniki tych badań. „Nie wiemy dokładnie, z których elementów zostały pobrane próbki, z której części wykopu, jaki był kontekst stratygraficzny warstwy, z której próbki zostały pobrane, nie dysponujemy żadną dokumentacją rysunkową i fotograficzną. To jest niestety podstawowy wymóg uwiarygadniający odkrycie każdego naukowca” – wyjaśnił dyrektor gdańskiego muzeum.

Wskazał również, że już po badaniach archeolodzy i historycy odnosili się do wstępnych danych sceptycznie, dlatego że próbki wyciągano z zalanego wykopu, w którym badania prowadzili Henryk Paner i Andrzej Zbierski. „Ten pierwszy w 2015 pisał: +W 1995 roku pobrano próby drewna z konstrukcji odkrytych niegdyś przez wspomnianego badacza (prof. Ważnego) w wykopach przy ulicach Długiej i Kuśnierskiej. Zostały one wydatowane na 932 rok i, jak na razie, jest to najstarsza, pewna data roczna dla Gdańska. Daty uzyskane z pozostałych prób mieszczą się w 2. połowie XIII wieku oraz na 1. połowę XIV wieku. Nie wiemy jednak z jakich konstrukcji pobrano próbki, ponieważ wykopy przez kilka lat były zalane wodą, na skutek czego drewniane elementy uległy wypłukaniu i przemieszczeniu”.

Prof. Ossowski stwierdził, że odkrycie uznano za ciekawostkę, która nie pozwalała powiedzieć nic o początkach Gdańska. „Warto mieć na uwadze, że dość często w okresie średniowiecza zdarzało się, że do sporządzania konstrukcji wykorzystywano wtórnie drewno rozbiórkowe” – tłumaczył. Dodał również, że otwierając w grudniu 2022 r. nowy wykop, archeolodzy natrafili na świetnie zachowane pozostałości wału obronnego, których prof. Ważny nie miał okazji poznać w latach 1990. „I to właśnie wstępne dane z tego wykopu pozwalają mówić o przełomie, a nie badania prowadzone w latach 1970. i 1990., których wyniki odrzucono” – ocenił prof. Ossowski.

Dyrektor Muzeum Gdańska mówił, że jest zaskoczony „rangą, jaką nadano odkryciu i recepcji w mediach, od portali Miasta Gdańska po media w kraju i poza nim”. „Mamy nadzieję, że planowana przez nas interdyscyplinarna naukowa publikacja o początkach Gdańska zostanie ciepło przyjęta przez czytelników i wzbudzi ich zainteresowanie” – stwierdził.

Muzeum Gdańska zapowiada, że wszystkie dotychczasowe dokonania naukowców zostaną zawarte w przygotowywanej publikacji naukowej, jaka ukaże się po zakończeniu badań. Zanim powstanie publikacja, znaleziska zostaną zabezpieczone i następnie zasypane.

Autorstwo: Piotr Mirowicz

Źródło: NaukawPolsce.pl